

„[...] IŻ NAJWIĘKSZA MĄDROŚĆ JEST POZNAĆ SAMEGO SIEBIE”
— METAFORA ZWIERCIADŁA W KAZANIU GABRIELA ZAWIESZKI (LEOPOLITY)
O ŚW. MARII MAGDALENIE

W 1618 roku we lwowskiej drukarni Jana Szeligi ukazał się zbiór kazań Gabriela Zawieszki (Leopolity) *Zwierciadło pokutujących. Z przykładów Ś[więtej] M[arii] Magdaleny uczynione*¹. Autor to dominikanin, a tom kazań o Marii Magdalenie był jednym z sześciu zbiorów kazań, jakie wydał. Zawieszko (?–1649) urodził się we Lwowie (dla tego podpisywał się Leopolita), tam też się kształcił i wstąpił do zakonu. Był profesorem w tamtejszym konwencie przy klasztorze Bożego Ciała (w latach 1598–1604)². Wiadomo, że w roku 1604 pełnił funkcję wikariusza generalnego kongregacji ruskiej³, potem zaś prowincjała i kaznodziei generalnego zakonu⁴. Do roku 1608 działał w prowincji ruskiej, a potem przeniósł się do prowincji polskiej⁵, gdzie, jak twierdzi historyk zakonu, rozwinął aktywność pisarską⁶. Wszystkie jego prace wydane zostały we Lwowie na przestrzeni lat 1611–1619. Zawieszko zmarł w 1649 roku w domu zakonnym prowincji polskiej w Samborze.

* Magdalena Kuran — adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego; ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; email: magdalena.kuran@uni.lodz.pl. Autorka książki o szesnastowiecznym kaznodziejstwie: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postylografii polskiej XVI wieku (na przykładzie „Postylli katolickiej” Jakuba Wujka)* (Łódź 2007). Zajmuje się głównie literaturą renesansu (Jakub Wujek, Piotr Skarga, Mikołaj Rej, Mikołaj Sęp-Szarzyński) i baroku (Antoni Węgrzynowicz, Gabriel Zawieszko, Ignacy K. Herko, Stefan Poniński). Główne obszary zainteresowań to kaznodziejstwo staropolskie (szczególnie późnobarokowe), piśmiennictwo zakonne, retoryka, alegoria i alegoreza.

¹ G. Zawieszko (Leopolita), *Zwierciadło pokutujących. Z przykładów Ś[więtej] M[arii] Magdaleny uczynione*, Lwów 1618.

² R. Świętochowski, *Szkolnictwo teologiczne dominikanów*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, Lublin 1975, s. 240.

³ S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861, s. 160.

⁴ Wnioskować o tym można z aprobacji do jednego z jego zbiorów kazań datowanej na czerwiec 1617 r., gdzie ten tytuł pada (*praedicator generalis*). Aprobacja ta znajduje się w zbiorze G. Zawieszko (Leopolita), *Oratorium pałacu duchownego*, Na przedmieściu Jaworowskim przy Kościele Mikołaja Ś[więtego] w drukarni Jana Szeligi [Lwów] 1619, s.)_{ij}.

⁵ R. Świętochowski, *Szkolnictwo teologiczne dominikanów*, s. 282.

⁶ Tamże.

Jego dorobek obejmuje kazania zebrane w tematycznych zbiorach. Trzy z nich związane są z tematem męki i zmartwychwstania Pańskiego — *Księgi ćwiczenia chrześcijańskiego* (1611)⁷, *Historyja o Jonaszu dla rozmyślenia nadroższej Męki Pana Jezusowej* (1618)⁸, oraz *Wąż miedziany abo rozmyślanie nadroższej Męki Syna Bożego* (1618)⁹. Kolejne to wykład słów Modlitwy Pańskiej, *Oratorium pałaczu duchownego* (1619)¹⁰; w końcu zbiór zatytułowany *Przysmaki duchowne, gorczyca i kwas* (1619)¹¹, w którym to tytułowe gorczyca i kwas stały się symbolicznymi narzędziami do refleksji o sposobach osiągnięcia Królestwa Bożego. Oprócz kazań Zawieszko wydał też łaciński minitraktat pt. *Iustus iudex ex iustissimi iudicis Jesu Christi, omnibus iudicibus christianis, ad imitandum propositus* (1615; 1618; dedykowany sędziemu Kasprowi Chażyńskiemu)¹².

W *Zwierciadle pokutujących* u początku refleksji kaznodziejskiej znajdujemy postać Marii Magdaleny, która posłużyła kaznodziei do obszernej refleksji o nawróceniu i pokucie. Zbiór składa się z dziesięciu kazań kresłających na podstawie historii Marii z Magdali obraz doskonałej pokuty i pokutującego, przypomina też nieco *speculum*, formę literatury parenetycznej. Święta staje się doskonałym wcieleniem nawróconego grzesznika, modelowo realizującego pokutę, aby odkupić swe grzechy. Zarazem w pierwszych trzech kazaniach Leopolda wielorako eksploruje pojęcia związane z materialnym zwierciadłem, jak i zwierciadłem–wizerunkiem. Analizie poddane zostanie tutaj kazanie pierwsze noszące tytuł: *Zwierciadło pokutujących. Na święto Maryjej Magdaleny*. Inicjuje je cytat z Ewangelii św. Łukasza: „Gdy poznała, iż usiadł Pan Jezus w domu faryzeuszowym”. Scena ta opisuje kobietę, która przysłała do domu faryzeusza Szymona, u którego gościł Jezus. Ewangelia nazywa ją „kobietą grzeszną”, która przypadła do stóp Jezusa i płacząc wycierała swymi włosami jego stopy. Współczesna biblistyka nie uznaje bohaterki tej sceny za Marię Magdalenę. Zawieszko prezentował jednak stanowisko ówczesnego Kościoła, dla którego kobieta ta była Marią z Magdali, a ów ewangeliczny fragment był czytaniem przeznaczonym na jej święto¹³. Zawieszko zresztą w pewnym momencie odniósł się do biblijnej bezimiennosci owej niewiasty. Spowodowały ją, zdaniem kaznodziei, popełnione przez nią grzechy i „sprośności”.

⁷ G. Zawieszko (Leopolda), *Księgi ćwiczenia chrześcijańskiego*, Na przedmieściu Jaworowskim u Ś[więtego] Mikołaja [Lwów] 1611.

⁸ Tenże, *Historyja o Jonaszu dla rozmyślenia nadroższej Męki Pana Jezusowej*, Lwów 1618.

⁹ Tenże, *Wąż miedziany albo rozmyślanie nadroższej Męki Syna Bożego z wizerunku węża miedzianego*, Lwów 1618.

¹⁰ Tenże, *Oratorium pałaczu duchownego*, Na przedmieściu Jaworowskim przy Kościele Mikołaja Ś[więtego] w drukarni Jana Szeligi [Lwów] 1619.

¹¹ Tenże, *Przysmaki duchowne, gorczyca i kwas*, Na przedmieściu Jaworowskim u Ś[więtego] Mikołaja [Lwów] 1619.

¹² Tenże, *Iustus iudex ex iustissimi iudicis Jesu Christi, omnibus iudicibus christianis, ad imitandum propositus*, In suburbio Jaworoviensi, ad Sanctum Nicolaum [Leopolis] 1615 (2. wyd. Leopolis 1618).

¹³ Zmiana perykopy nastąpiła dopiero w XX w. podczas Soboru Watykańskiego II, który dokonał reformy brewiarza. Na uroczystość świętej (22 VII) wyznaczył czytanie opisujące jej spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem.

których było tak wiele, iż: „już imię własne straciwszy, grzesznicą była od wszystkich przezywana, którym imieniem nie tylko się nie brzydziła [...], ale i owszem się w nim kochała” (s. 12)¹⁴.

Tytułowe zwierciadło jest w tym kazaniu pojęciem kluczowym. Wychodząc od przedmiotu materialnego, uczynił z niego kaznodzieja rodzaj metaforycznego klucza, wokół którego nanizął materię kazania. *Prooemium* za punkt wyjścia bierze uogólnioną mądrość „wszystkich mędrców [...] wszystkiego świata”, którzy to „wszystkiemu światu ogłosili, iż największa mądrość jest poznać samego siebie” (s. 1). To właśnie poprzez zwierciadło postanowił kaznodzieja wyrazić ideę samopoznania. Ponieważ jest to proces wewnętrzny — intelektualny i duchowy, tak więc i zwierciadło staje się nośnikiem sensu duchowego:

Ale ta znajomość samego siebie nie ma być rozumiana tylko zwierzchnie, aby człowiek poznał samego siebie na ciełe [...], bo to łąco poznać za jednym pojrzeniem w zwierciadło. Ale poznać wnętrznego człowieka, jaka jest istność jego, jakie są władze i chęci jego, jakie są obyczaje i sprawy jego, to to jest przyrodzona własność poznania samego siebie. (s. 2)

Zwierciadłem pozwalającym człowiekowi poznać swą „istność” czyni Zawieszko Marię Magdalenę. Tak jak materialne lustro pozwala człowiekowi rozpoznać i zidentyfikować siebie, tak zwierciadło duchowe stanowi punkt odniesienia, wobec którego możemy się określić duchowo. Podczas gdy lustro materialne, w którym człowiek ujrzawszy „co sprośnego i plugawego, każe mu to omyć i ochędożyć” (s. 2), tak zwierciadło duchowe daje szansę do wewnętrznego rozeznania, dostrzeżenia swej grzeszności. Jest też impulsem do moralnego oczyszczenia:

[...] jakiego by nam zwierciadła trzeba, nie możemy się lepiej nauczyć, jako od świętej grzesznic, która się w rozmaitych zwierciadłach barzo długo przeglądając, nie mogła poznać samej siebie, aż przystąpiła do Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. (s. 2)

Kaznodzieja prowadzi odbiorcę następującym tropem: chcesz grzeszniku rozeznąć samego siebie, przyjrzyj się Marii Magdalenie, tak jak ona przeglądała się w „zwierciadle bez zmayı” — Jezusie¹⁵. Zwierciadło to symbol-drogowskaz, który wyznacza tok myślenia i porządek kompozycyjny kazania.

Kazanie właściwe rozpoczyna Leopolda od przywołania obrazu Magdaleny-grzeszniczcy, dla której lustro było atrybutem niezbędnym. Symbolizowało zarazem jej grzeszną naturę:

[... iż] Maryja Magdalena będąc bogatą i do rozkoszy świeckich barzo skłonną, między inszymi dostatkami swojemi miała też dostatek rozmaitych zwierciadł, w których się często przeglądała. Albowiem, któraż rozkosznica może się obejść bez zwierciadła? (s. 3)

Podjmuje tu kaznodzieja ton często obecny u moralistów i satyryków, potępiających i wyśmiewających przeglądanie się w lustrze, które miało znamionować próżność,

¹⁴ W nawiasie za cytatami z omawianego kazania podawana jest ich lokalizacja.

¹⁵ *Thema* kolejnego kazania brzmi „Grzesznica znalazła zwierciadło bez zmayı w domu faryzeuszowym”.

narcyzm, skupienie się na ciele zamiast na sprawach duszy. Pozwolił sobie Leopolda na ironiczny obrazek rodzajowy, którego główną bohaterką jest „światowa niewiasta”:

A cóżby poczęła rozkosznica bez zwierciadła, gdy przyjdzie włosy trafić, gdy przyjdzie głowę stroić po włosku albo po hiszpańsku, albo po francusku; musiałaby ją ubrać nazbyt po błazeńsku, gdyby nie miała zwierciadła przed oczyma swemi. Albo gdy przyjdzie twarz malować, prędko by mogła przesadzić bielidłem, zaczym by się udała za chorą na febrę. A jeśliby też przesadziła farbiczką, mogłaby się udać albo za pijaną, albo gorączkę cierpiącą. Rychlej tedy może się obejść dziecię bez kasze z mlekiem niż rozkosznica bez zwierciadła [...], bo zwierciadło jest to u światowych niewiast najprzedniejsze czacko, [...] to u nich pieścідło nakochańsze. (s. 3–4)

Wystrojoną i ufryzowaną kobietę przyrównuje Zawieszko do sideł zastawianych przez myśliwych. Tak jak tamte trzeba odpowiednio zamaskować, by zmylić zwierzyń, tak i kobiece zabiegi przed zwierciadłem służą — *nomen omen* — usidleniu mężczyzny:

Bo jako samołówka tym jest niebezpieczniejsza, im jest bardziej trawą i kwieciami przytrzęsiona i trucizna tym jest zdradliwsza, im bardziej jest osłodzona; tak niewiasta każda, tym jest niebezpieczniejsza, im formniej ubrana. (s. 4)

O sile „upstrzonych niewiast” świadczyć mają biblijni bohaterowie, którzy takowym dali się uwieść: Adam, Samson, Dawid i Salomon. Skoro oni „nie mogli się ostać” przed kobietą urodą i powabem, cóż dopiero zwykły śmiertelnik.

W dalszej części kazania zwierciadło nadal pozostaje osią wywodu, jednak jego charakter już jest inny — duchowy. Lustro materialne nie tylko bowiem nie ułatwia procesu właściwego samopoznania, ale je wręcz uniemożliwia. Sprowadza na manowce ludzką uwagę, każąc jej skupiać się na rzeczach nieistotnych. Paradoks materialnego zwierciadła wyraża opinia kaznodziei, że widząc w nim siebie, tak naprawdę się nie widzimy. Pisze więc o Magdalenie: „A skądże przyszło na nią tak wielkie niebaczenie albo raczej zaślepienie? Nie skądinał, jedno iż się przegłądała w jakichsi fałszywych zwierciadłach, które jej te plugastwa za coś pięknego udawały” (s. 7).

Owe fałszywe zwierciadła stają się metaforami ludzkich grzechów: pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy żywota. U źródeł tej pierwszej tkwi zachwyty nad pięknem ludzkiego ciała i uwiedzenie nim. Pożądanie jednak zawsze, jak twierdzi kaznodzieja, zniekształca obraz upragnionego obiektu. Pożądając widzimy tylko piękno zewnętrzne, nie dostrzegamy zaś wewnętrznego i moralnego statusu osoby. Nie widzimy, czy nie chcemy dostrzec przyszłości, za którą idą starość i choroby. Poprzestanie na podziwianiu fizis nie daje też szansy na dostrzeżenie etycznych konsekwencji czynów, które zapoczątkowało uwiedzenie zwodniczym pięknem ciała. Wyraził to kaznodzieja obrazowo: „A jakoż to prawdziwe [zwierciadło], które tylko ukazuje postać przednią, a tego zaś co jest za plecyma, żadnym sposobem ukazać nie chce, ale jako nabarziej kryje” (s. 8).

Następują kolejne biblijne przykłady ilustrujące owo „za plecyma”. Zawieszko przywołuje trzy kobiety, których uroda sprowadziła na nie i/bądź pożądających je nie-

szczęście. Pierwszą jest Izebel, żona króla Achaba, w tradycji egzegetycznej symbol rozputy i bałwochwalstwa. Była zagorzałą czcicielką Baala, zwalczała wyznawców Jahwe i jego proroków. Gdy Achab stracił władzę, zginęła śmiercią przepowiedzianą przez Eliasza. Została wypchnięta z okna, a jej ciało pożarły psy (2 Krl 9, 30–37).

Kaznodzieja wydarzenie to wyzyskuje do unaocznienia tezy „przeklętego zwierciadła” (s. 9), nie dającego nam wglądu w to, co najistotniejsze, a jednocześnie podejmuje popularny zwrot, o śmierci, „która zawsze stoi tuż za plecyma”¹⁶ (s. 8–9):

Taką zdradę uczyniło to przeklęte zwierciadło nad żoną Achaba, króla żydowskiego, Jezabellą, która umalowywszy twarz i przystroiwszy głowę swoją, stała w oknie, ukazując ozdobę swoją rozmaitym osobom strojno przy boku nowotnego króla do miasta wjeżdżającym, ale przed nią zasłoniło one pacholęta królewskie, którzy z tyłu przypadszy zrzucili ją z onego wysokiego okna na dół, gdzie jest kopytami szkapimi rozdeptana i od psów [...] pożarta. (s. 9)

Metafora staje się rzeczywistością, „śmierć za plecyma” przybiera postać zabójców, którzy skradłszy się od tyłu, podstępnie wypychają królową z okna. Zawieszko eksponuje czynności wykonywane przez Izebel, nim stanęła w oknie, by wyczekiwać nowego króla: „umalowywszy twarz i przystroiwszy głowę swoją stała w oknie”. W Biblii znajdujemy¹⁷: „A Jezabel [...] pofarbowała oczy swe bielidłem i ochędożyła głowę, i spojrzała oknem” (2Krl 9, 30¹⁸). Kaznodzieja pomija cały kontekst sytuacyjny. O zwierciadle w Biblii w tej scenie nie ma mowy. Przywołuje je Zawieszko zakładając, że jest niezbędne dla strojącej się kobiety. Tworzy więc następujący ciąg skojarzeń: zwierciadło — strojenie się — haniebna śmierć. Co ciekawe, gdy przyjrzeć się szerszemu kontekstowi biblijnemu, zachowanie Izebel jest raczej gestem dumnej i pewnej siebie kobiety, która spodziewając się śmierci, chce godnie stanąć z nią twarzą w twarz (czego wyrazem ma być między innymi makijaż, fryzura i ubiór).

Kolejna postać przywołana przez Zawieszko, to Tamar, córka Dawida, zgwałcona przez swego przyrodniego brata Amnona, oraz Zuzanna niesprawiedliwie oskarżona o cudzołóstwo. Choć w obu przypadkach wina za tragiczne wydarzenia leży tylko po stronie mężczyzn, to w kazaniu sama uroda obu kobiet staje się poniekąd negatywną bohaterką owych historii. To jej bowiem zwiść się dali Amnon i starcy: „O przeklęte zwierciadło, które zwiódło Amona [...]. Toć przeklęte zwierciadło ukazywało onym bezcznym starcom śliczną ozdobę uczciwej Zuzanny” (s. 9). Ukazało piękno zwożdżące na manowce, ukryło zarazem konsekwencje ich podłych czynów, to jest okrutną śmierć (Amnon został zamordowany przez Absaloma mścącego hańbę siostry; starcy zaś zostali ukamienowani).

¹⁶ *Nowa księga przysłów polskich*, oprac. zespół pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1972, t. 3, s. 451 (przysłowie: „Myśli za górami, a śmierć za plecami”).

¹⁷ Cytaty biblijne za: J. Wujek, *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r. Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI wieku i wstępny ks. J. Frankowski*, Warszawa 2000. Jeśli będzie inaczej, zostanie to odnotowane.

¹⁸ W Biblii Jakuba Wujka Księga królewska druga jest nazwana Księgą królewską czwartą (Wujek jako dwie pierwsze księgi królewskie liczy dwie Księgi Samuela). Dlatego też wspomniany fragment to u niego 4Krl 9, 30.

Po zwierciadle pożądlivosti opisuje kaznodzieja kolejne, będące źródłem zguby dla ludzkiej duszy — zwierciadło pożądlivosti oczu. Rozumie je jako chciwość i chęć posiadania. Pożądanie bowiem to nie tylko rozwiązłość i lubieżność. Pragniemy również rzeczy materialnych. Najpierw pożądają ich ludzkie oczy, potem wola. Upodobanie i pragnienie rodzą się z patrzenia, które staje się zarzewiem grzechu. Piotr Lombard, potem Tomasz z Akwinu używali właśnie terminu *fomes peccati* (tłumaczonego najczęściej jako zarzewie grzechu) na określenie zmysłowych poruszeń, które stanowią iskrę inicjującą płomień, to jest popadnięcie w grzech¹⁹.

Opisując pożądlivost oczu rozacza Zawieszko przed odbiorcą katalog rzeczy wodzących człowieka na pokuszenie. Na początek tych związanych z „ochędostwem”:

Ale i pożądlivost oczu barzo fałszywym jest zwierciadłem światowym. Abowiem ukazuje człowiekowi rozmaite szaty, w które się kto ubrał, ukazują rozmaite bławaty, które na nim szeleszczą, ukazują rozmaite futra, które go ogrzewają, ukazuje łańczuchy, pierścienie, korale i perły, którymi się kto połyskuje, ukazuje letniki, katanki, czamary i insze wymysły świeckie, ale tego ukazać nie chce, że ta wrona w cudze piórka ubrana i w pychę podniesiona, nie za długo będzie oskubiona i na on sromotny pośmiech wypuszczona, o którym Pan Bóg przez proroka mówi: „Odkryję sromotę twoję przed oblicznością wszystkich ludzi i ukazać nagość twoję przed wszystkimi narodami”. (s. 10)

To nagromadzenie szczegółów, połączone z nieco trywialnym porównaniem, przypomina styl Reja — addytywność, rubaszność oraz nawiązywanie do popularnych bajek i przysłów²⁰. Wrona bowiem przybrana w cudze piórka, a potem oskubana, to postać znana z bajki Ezopa²¹. Bóg zebrawszy ptaki ogłosił, że obwoła ich królem najpiękniejszego. Wrona świadoma swych niedostatków, a jednocześnie marząca o władzy, dokonuje mistyfikacji. Nabywa najpiękniejsze pióra i przyprawia je sobie. Bóg daje się oszukać i obwołuje ją władczynią. Ptaki, dostrzegłszy oszustwo, dopadają ją i oskubują z cudzych piór. U Biernata z Lublina konkluzja bajki dotyczy definicji prawdziwego szlachectwa, które zasadza się na cnocie, a nie wysokim urodzeniu. Być może uwypukleniu nawiązania do historii z Ezopa służyć miało brzmienie tegoż fragmentu, pełne wewnętrznych rymów: „ta wrona w cudze piórka ubrana i w pychę **podniesiona**, nie za długo będzie **oskubiona** i na on sromotny pośmiech **wypuszczona**” (s. 10).

Leopolita wyzyskuje bajkę zupełnie inaczej niż Biernat. Przybrane pióra to zbędne ochędostwo, chwila prawdy jest bowiem nieodległa, a demistyfikacja okrutna. Dokona jej bowiem śmierć „oskubując” nas z ziemskich „piór”, bo przecież, jak pisze kaznodzieja: „z tego świata nic nie wyniesiecie, jakoście nań nic nie wniesli; że nago do grobu wrzuceni będziecie i nago na strasnym Sądzie Chrystusowym staniecie” (s. 10). Niezwykle ciekawe jest połączenie bajkowej narracji z refleksją biblijną. Przytoczony przez Leopolitę fragment pochodzi z Księgi Nahuma (Na 3,5), która jest prorocstwem

¹⁹ N.E. Lombardo, *The Logic of Desire: Aquinas on Emotion*, Washington 2011, s. 211–212.

²⁰ Terminu tego wobec stylu Reja użył E. Stankiewicz (zob. E. Stankiewicz, *Styl i język „Żywota człowieka poczciwego”*, „Pamiętnik Literacki” 1984, R. 75, z. 3, s. 156–157).

²¹ Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J.S. Gruchała, Kraków 1997, s. 185 (bajka 45: *Próżna chwata*).

zapowiadającym upadek Niniwy. W tłumaczeniu Jakuba Wujka fragment ten brzmi: „Mówi Pan Zastępów, i odkryję sromotę twoją przed obliczem twoim, i ukazę narodom nagość twoją, a królestwom hańbę twoją” (Na 3, 5). Niniwa przyrównana zostaje do nierządniczy „pięknej a wdzięcznej” (Na 3, 4), którą ostatecznie spotyka społeczny osąd i kara. Mamy więc z jednej strony ezopową oskubaną wronę wystawioną na pośmiewisko, z drugiej biblijną nagość nierządniczy wystawionej na publiczny widok i hańbę. Oba te obrazy łączą się w spójną obrazowo-ideową jednię, zyskując zarazem wymowę inną niż te poddane przez Ezopa (fałszywe szlachectwo) i biblijnego proroka (upadek grzesznej Niniwy). Słowa Ezopa i Nahuma stają się dla kaznodziei metaforą śmierci i Sądu Ostatecznego.

Pożądlivość oczu rozciąga się w dalszym ciągu na wszelkie rzeczy materialne, które mają człowieka, jak to zafałszowujące prawdę zwierciadło. Zawieszko znów kumulując synonimiczne pary pojęć, próbuje wyrazić pułapkę zachłanności i pożądania, pragnienia posiadania coraz więcej i więcej. Na zasadzie antytezy wobec tej obfitości, a zarazem pewnej syntaktycznej paraleli, konstruuje obraz „nagości” od spraw i rzeczy, której to zażąda od nas śmierć:

Oto was zwodzi i zdradza,

ukazując wam talery i czerwone złote,

ukazując wam dukaty i portugały²²,

ukazując wam skrzynie i szkatuły,

ukazując wam gumna i stodoły,

ukazując wam szpiklirze i spiżarnie²³.

A tego wam żadnym sposobem nie chce ukazać, iż gdy pomrzecie, nic z sobą nie weźmiecie

i nie pójdą za wami ani słudzy, ani hajducy,

nie pójdą przed wami kuchenne ani skarbane wozy,

i nie pójdą za wami kmiecie i poddani,

ale każdy sam a sam musi stanąć przed Trybunałem Sędziego nasprawiedliwszego [...]. (s. 10–11)²⁴

To nagromadzenie par wyrazów o zbliżonym znaczeniu dopełnia finalna konstatacja mająca podkreślić „nagość” i samotność człowieka w chwili śmierci oraz stojącego przed Bogiem na Sądzie Ostatecznym. Także ona konsekwentnie zostaje zdublowana „kożdy **sam a sam**” musi stanąć wobec śmierci i Ostatecznego Trybunału.

Ostatnie z fałszywych zwierciadeł to pycha żywota. W tym wypadku poprzestał autor na przywołaniu trzech starotestamentowych bohaterów, uosabiających w egzegetycznej tradycji pychę władzy. Władzy, którą każdy z nich przypłacił tragicznym końcem. Pierwszy to Nabuchodonozor, drugi Absalom i ostatni — Antioch²⁵.

²² *Portugał* — potoczna nawa złotej monety obecnej w Europie w XVI i XVII w.

²³ *Szpiklirz* — spichlerz.

²⁴ Rozpisanie niektórych cytatów w taki sposób pozwala łatwiej dostrzec retoryczne zabiegi zastosowane przez kaznodzieję.

²⁵ W Biblii znajdziemy kilka postaci o tym imieniu. Zawieszce chodziło o Antiocha IV Epifanesa (2 Mch 9,1–29).

Choć w kazaniu Leopolicy nie został przywołany Pierwszy List św. Jana, to warto odnotować, że trzy „fałszywe zwierciadła” opisane przez Leopolicę, to zarazem diagnoza, jaką postawił światu Apostoł: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie [...]. Abowiem wszystko, co jest na świecie, jest **pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota**” [podkr. — M.K.] (1J, 2, 15–16).

Prezentacja trzeciego fałszywego zwierciadła kończy się powrotem do postaci Marii Magdaleny: „Bogdajże wiecznie przepadły te przeklęte zwierciadła, w których często przeglądając się Maryja Magdalena, nie mogła poznać swoich zmas, swoich sprośności” (s. 12). Jedyny skuteczny sposób to radykalne zniszczenie ich: „Przeżoż potrzeba tego, aby je potłukli i precz od siebie odrzucili, ażebyż z tą świętą grzesznicą takiego zwierciadła poszukali, w którym by przykładem jej samej siebie prawdziwie poznać mogli” (s. 13).

To wezwanie inicjuje drugą część kazania (choć nie wydzieloną formalnie). Jest nią prezentacja „zwierciadła bez zması”, które w kontrze do trzech poprzednich nie fałszuje i nie mami, ale daje szansę prawdziwego rozpoznania siebie. Zwierciadłem tym jest Chrystus. Kaznodzieja nawołuje:

[1] Chodźcie **wszyscy**,
przeglądajcie się **wszyscy**,
abowiem dlatego w pośrodku nas **wszystkich** stanął,
aby **wszyscy** do niego przystęp mieli:

[2] **i mali, i wielcy;**
i bogaci, i ubodzy;
i mądrzy, i prostacy;
i grzeszni, i sprawiedliwi. (s. 14)

Połączenie polyptotonu pierwszej części zdania ([1]) i polisyndetonu zastosowanego w drugiej ([2]) w sposób kunsztowny, a zarazem zwarty i przejrzysty wprowadza w dalszą część kaznodziejskiej narracji. Zawieszko rozpiął w niej pozytywki płynące z przeglądania się w zwierciadle Chrystusowego życia. Dla każdej z wymienionych ośmiu grup przedstawił kaznodzieja rodzaj *micro-speculum*, czerpiąc przykłady z życia Jezusa. Podobnie jak w pierwszej części kazania, Leopolita konstruuje przemyślane i zwarte retoryczne struktury, szczególnie upodobawszy sobie figury *per adiectionem*, przy czym adykcję rozumie się tu zarówno jako powtórzenie słowa bądź grupy słów, jak i ich nagromadzenie²⁶. Za przykład niech posłuży druga z grup, do której kieruje on swe słowa — dorosli:

Ale i dorosłym barzo by wiele ozdoby w cnotach świętych przybyło, gdyby w Chrystusie Panie naszym często przeglądać się chcieli; zaprawdę **przybyłoby im nabożeństwa i bogomyślności, przybyłoby im pokory i unżenia, przybyłoby im cierpliwości i wstrzemięźliwości, przybyłoby im trzeźwości i umartwienia cielesnego, przybyłoby im miłości Bożej i bliźniego**. Abowiem te wszystkie cnoty w kupie i koźda pojedynkiem dosyć są znaczne i barzo wydatne w Chrystusie Panie naszym. [podkr. — M.K.] (s. 14–15)

²⁶ H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przekł., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 202, s. 346 (§ 607). Lausberg pisze tu o dwojakim znaczeniu i zastosowaniu adykcji.

Ostatnia część kazania poświęcona jest opisaniu grzechu jako takiego, zgodnie z myślą dominantą kazania, iż poznanie siebie to rozeznanie własnych słabości. Dominującą metaforą temu służącą jest zmysł wzroku. Pisze kaznodzieja:

Abowiem początek powstania, poznanie upadku swego; początek zdrowia, poznanie choroby swojej; początek odpuszczenia, poznanie grzechu swego, na który trzeba barzo pilno **wytrzeszczać oczy**, jeśli go kto chce w sobie poznać. Abowiem nad poznanie grzechu nie masz nic trudniejszego, a naprzód z tej miary, iż grzech, skoro człowieka opanuje, zaraz go **zasłępia**. [podkr. — M.K.] (s. 20)

Sięga następnie po przykłady biblijne, w których pojawia się wątek wyłupywania oczu. Najpierw więc Nachasz, król Ammonitów, proponujący mieszkańcom obleganego przez siebie miasta Jabesz przymierze pod warunkiem, iż każdy obywatel da sobie wyłupić prawe oko (1Sm 11, 1–2).

W mistycznej interpretacji Zawieszki układ Nachasz — mieszkańcy Jabesz staje się układem między szatanem a każdym grzesznikiem. Wyłupione prawe oko jest symbolicznym dobrowolnym pozbawieniem się możliwości patrzenia „na drogę prawą, która wiedzie na onę rozkoszną prawicę” (s. 20), po której znajdują się w dniu Sądu Ostatecznego zbawieni. Wyzyskał kaznodzieja wieloznaczność słowa „prawy” i kulturowo-religijne skojarzenia z nim związane. Podobnie poprowadził interpretację dwóch kolejnych starotestamentowych bohaterów: Sedecjasza, którego Nabuchodonozor, kładąc za zdradę, pozbawił wzroku (Jr 52, 11; 2Kr 25, 5), oraz Samsona pozbawionego wzroku przez Filistynów (Sdz 16, 21). Grzech przypomina oprawców z obu scen: Nabuchodonozora i Filistynów. Ten pierwszy, pozbawiwszy skazańca-grzesznika wszystkiego, odebrał mu „rozum i baczenie, [...] w wiecznej ślepotie wpycha [go] do więzienia piekielnego” (s. 22). Fragment, w którym przywołuje Samsona, pokazuje, jakie możliwości dawała egzegezie lektura mistyczna i jak bliska była ona interpretacji niemalże poetyckiej. Samson zdradzony przez Dalilę, pozbawiony włosów, a więc i zarazem swej siły, został pojmany przez Filistynów, wyłupiono mu oczy i przykuto do żaren. Te sceny w interpretacji Zawieszki stają się niezwykłym opisem człowieka, którego ubezwłasnowolnił grzech:

Taki grzech właśnie czyni grześnikowi. Naprzód go ogoli ze wszystkich zasług przed Panem Bogiem [...], a ogoliwszy zaraz zwiąże powrozami onemi, na które narzekając Dawid mówi: »Powrozy grzechowe oplątały mię«, a nic nie mieszkając, przyskoczywszy do oczu zaraz je wyłupi zaraziwszy sumnieniem ślepotą, a potem wpełnie do młyna, gdzie się kąkol miele z rozsiewku szatańskiego zebrany, w którym musi wkoło chodzić. (s. 22)

Trwanie w grzechu jest jak chodzenie w Samsonowym młyńskim kieracie. To drepnięcie „starymi i zwyczajnymi drogami do złych nałogów” (s. 23), na dodatek „ślepe”, bo nie dające szansy dostrzec, że „wszystek bieg swój w kole pracowitego młyna szatańskiego tracimy, mieląc nieszczęsny kąkol jego i czyniąc przekłete grzechy jego” (s. 23). Nawołuje więc kaznodzieja na koniec, aby nie dać odebrać sobie wzroku, to jest wrażliwości sumienia, oraz zachować jego ostrość, upatrując grzechu w samym

jego załączku. Ostatnia przywołana przez niego postać to ociemniały prorok Achiasz, który mimo ślepoty, za sprawą Bożego oświecenia, rozpoznał oszustwo żony Jeroboma, która chciała udawać kogoś innego niż była (1Kr 14, 1–7).

Conclusio przybiera postać modlitwy-prośby do Jezusa za przyczyną Marii Magdaleny o odpuszczenie grzechów: „Prosimy cię przez przyczynę tej świętej grześnice, która stała się wizerunkiem nawrócenia i kształtem dostąpienia łaski twojej” (s. 26–27). Po przypisaniu Magdalenie wpierw zwierciadła materialnego jako atrybutu wszystkich „światowych rozkosznic”, staje się Maria z Magdali na koniec „wizerunkiem nawrócenia i **kształtem** dostąpienia łaski” [podkr. — M.K.] (s. 27).

Terminy „wizerunek” i „kształt” odsyłają do metaforycznych dominant kazania, czyli zwierciadła i zmysłu wzroku, ale także do terminologii związanej z literaturą parenetyczną, a szczególnie formą zwierciadła (*speculum*). „Wizerunek” i „kształt” to terminy, które znajdziemy u przywoływanego już Reja: *Wizerunek własny żywota człowieka pocziwego, w którym jako we zwierciadle snadnie każdy swe sprawy oglądać może [...]* oraz *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć* [podkr. — M.K.]. Jeśli przyjąć bazową definicję *speculum* jako narzędzia służącego moralno-obyczajowej poprawie człowieka, to taką rolę pełni właśnie praca Zawieszki. Zaskakująco współbrzmia ideowe deklaracje Reja z *Żywota człowieka pocziwego* i omawianych kazań Zawieszki. Fragment z dedykacji do *Żywota* mógłby właściwie posłużyć opisowi pracy Leopolity: „[...] ty książki, które właśnie może zwać zwierciadłem człowieka poćciwego, gdyż we zwierciadle, gdzie brudno, a gdzie krzywo, może wszystko upatrzeć, a upatrzysz poprawić, teraz nowo są na świat wydane [...]”²⁷.

U Zawieszki definicja zwierciadła służącego poznaniu samego siebie brzmi podobnie: „Takie ma oczy i taki wzrok znajomość samego siebie, iż gdy [...] zobaczy co sprośnego i plugawego, każe mu to omyć i ochędożyć” (s. 2).

Także inicjująca kazanie myśl „Poznaj samego siebie”, która jest ideową dominantą kazania, współbrzmi z maksymą Rejową, którą umieścił on na stronie tytułowej swego dzieła: „Nawięzszy rozum, możesz temu wierzyć, / Kto się umie w swych sprawach nadobnie rozmierzyć / Ostatka się dohadywaj”. Zawieszko ideę „Poznaj samego siebie” rozwijał następująco: „[...] poznać wewnętrznego człowieka, jaka jest istność jego, jakie są władze i chęci jego, jakie są obyczaje i sprawy jego, to to jest przyrodzona własność poznania samego siebie” (s. 2). Rejowa umiejętność „rozmierzenia się w swych sprawach” to u Zawieszki poznanie „wewnętrznego człowieka” i jego „istności”.

Rejowy epigram jest komentarzem do poprzedzającego go cytatu z Listu do Tesaloniczan: „*Omnia autem probate: quod melius est tenete*” (1 Tes 5, 21)²⁸. Mikroegzegeza zawarta w epigramacie odnosi interpretację słów św. Pawła do kwestii eschatologicz-

²⁷ M. Rej, *Żywot człowieka pocziwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, BN I 152, s. 8.

²⁸ W Wulgacie mamy: „*Omnia autem probate: quo bonum est tenete*”. Rej podaje jedną z możliwych wersji. W innych tłumaczeniach: „Wszystkich rzeczy doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” (Biblia brzeska), „A wszystkiego doświadczajcie, co dobre jest, dźierzcie” (Biblia w tłumaczeniu Jakuba Wujka), „Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” (Biblia gdańska).

nych za sprawą krótkiego dopowiedzenia: „Ostatka się dohadywaj”²⁹. Do podobnej refleksji zmierza konkluzja Zawieszkowego kazania, w której podkreśla raz jeszcze, iż przeglądanie się w zwierciadle życia Chrystusa i Marii Magdaleny ma jeden cel — zbawienie.

Choć kaznodzieja nie wyraził tego wprost, to wydaje się, że pisząc o „wszystkich mędrkach wszystkiego świata” głoszących, iż „nawieksza mądrość jest poznać samego siebie”, nawiązywał do antycznej maksymy *gnothi seauton*, (łac. *nosce te ipsum*) umieszczonej na frontonie świątyni Apollina w Delfach. Wyrocznia delficka miała słowa te skierować do Sokratesa. Sentencję tę twórczo rozwijali zarówno Grecy (Chilon ze Sparty, Platon, Ksenofont), jak i Rzymianie (Cyceron, Seneka)³⁰. Ale podjęła ją i zaadaptowała również tradycja chrześcijańska ze św. Augustynem na czele. W *Soliloquiach* pisał:

Z Ciebie, o Boże, spływają zawsze na nas wszystkie dobra, Ty odwracasz od nas zło wszelakie. O Boże, nic nie istnieje ponad Tobą i nic poza Tobą, i nic bez Ciebie. Tobie, Boże, podlega wszystko, w Tobie jest wszystko, z Tobą jest wszystko. Uczyniłeś człowieka na obraz i podobieństwo swoje, a **prawdę tę poznaj ten, kto poznał samego siebie**³¹. [podkr. — M.K.]

Również Erazm z Rotterdamu w *Podręczniku żołnierza Chrystusowego* o maksymie tej pisał następująco:

Za najważniejszą zaś zasadę mądrości masz uważać nakaz „**poznaj samego siebie**”. Starożytność wierzyła, że są to słowa pochodzenia niebiańskiego, i tyle uznania znalazły one u wielkich autorów, że sądzili, iż w słowach tych zawiera się całe bogactwo mądrości. [...] Ponieważ więc z sobą samym podjąłeś wojnę i od tego w pierwszym rzędzie zawisła nadzieja zwycięstwa, czy sam sobie będziesz możliwie jak najlepiej znany, przedstawię ci, jak na obrazie, własny twój wizerunek, **żebyś poznał wyraźnie, czym jesteś we wnętrzu swoim, a czym na powierzchni**³². [podkr. — M.K.]

U Erazma dostrzec można to rozróżnienie, które tak wyraźnie uwypuklił Zawieszko, to jest na człowieka zewnętrznego i wewnętrznego: „Ale ta znajomość samego siebie nie ma być rozumiana tylko zwierzchnie [...]. Ale poznać wewnętrznego człowieka [...], to jest przyrodzona własność poznania samego siebie” (s. 2).

U Leopoldy zwierciadło staje się nośnikiem znaczeń zarówno jako przedmiot materialny, jak i symboliczny. Wartościujące oceny, jakie ewokuje, oscylują pomiędzy

²⁹ *dohadywaj* — domyślaj.

³⁰ Historię recepcji maksymy *gnothi seauton* opisał A. Krokiewicz, *Gnothi seauton — poznaj siebie!*, „Meander” 2007, nr 314, s. 197–210. Z kolei jej funkcjonowanie w polskiej kulturze staropolskiej przedstawiła M. Wichowa, *Dyskurs Potockiego o poznaniu samego siebie na tle dziejów imperatywu «nosce te ipsum» w literaturze staropolskiej*, [w:] *Lektury Wacława Potockiego*, red. B. Puchalska-Dąbrowska, Białystok 2014, s. 39–67.

³¹ Św. Augustyn, *Soliloquia (Soliloquia)*, przekł. A. Świderkówna, [w:] *Dialogi filozoficzne*, oprac. W. Seńko, Kraków 1999, s. 242.

³² D.E. Rotterdams, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, przekł., wstęp krytyczny i przyp. J. Domański, przedm. L. Kołakowski, Warszawa 1965, s. 47, 49.

pochwałą a naganą (z mocnymi elementami satyry). Nie można pominąć jeszcze jednego narzucającego się tu kontekstu. Jest nim emblematyka. Tę dwoistość w wartościowaniu zwierciadła oraz zjawisk i pojęć, jakim ono u Zawieszki towarzyszy, można zaobserwować w popularnych wówczas wyobrażeniach emblematycznych.

Z jednej bowiem strony lustro jest atrybutem takich pojęć, jak Zmysłowość (*Lascivia*)³³ i Pycha (*Superbia*)³⁴. U Cesarego Ripy znajdujemy taki opis Zmysłowości: „Młoda kobieta w bogatej sukni, trzymająca w lewej dłoni zwierciadło, w którym uważnie się przegląda, prawą ręką upiększając sobie twarz” (towarzyszą jej wróbel — symbol rozputy i gronostaj — symbol lubieżności)³⁵, zaś przy Pysze: „Niewiasta piękna i wyniosła [...]. W lewej [ręce] trzyma zwierciadło, w którym się przegląda i kontempluje”³⁶. Z drugiej zaś strony lustro to atrybut postaci uosabiających Roztropność (*Prudentia*) i Wiedzę (*Scientia*). I tutaj mamy kobietę trzymającą w lewej dłoni lusterko, „w którym przegląda się i kontempluje”. Jednak w tym wypadku obecność lustra dopełnia opis: „Lustro znaczy, że człek mądry i roztropny nie może właściwie kierować swymi czynami, o ile nie zna i nie koryguje własnych wad. To właśnie miał na myśli Sokrates zachęcając swych Uczniów do przeglądania się co rano w lustrze [Roztropność]”³⁷.

Postać Magdaleny przedstawiona przez Leopolię mieści się doskonale w tym emblematycznym schemacie. Najpierw więc Magdalena to wcielenie Zmysłowości (kojarzonej z rozpustą i lubieżnością) oraz Pychy, by potem podążyć ku Roztropności (*Prudentia*; ta zaś może być również tłumaczona jako samoświadomość czy mądrość) i Wiedzy:

Lustro oznacza to, o czym mówią Filozofowie — że mianowicie *scientia sit abstrahendo*, ponieważ zmysły, chwytając to, co przygodne, dostarczają intelektowi poznania substancji idealnych, tak jak oglądając w zwierciadle formę przypadłościową rzeczy istniejących zarazem kontemplujemy ich esencję [Wiedza]³⁸.

Uzupełnieniem źródeł do metafory Jezusa jako doskonałego zwierciadła pomocne okazuje się z kolei kompendium Filipa Picinellego *Mundus symbolicus*. W części poświęconej sprzętom domowym (*Instrumenta domestica, Lib. XV*) znajdujemy zwierciadło (*Speculum*), które odniesione zostało do Chrystusa określonego mianem *speculum sine macula*, zwierciadła bez skazy. Wskazane tam zostały źródła tej metafory zaczerpnięte z Biblii i pism Ojców Kościoła³⁹.

Zawieszko wielorako wyzyskał zawarte w tytule kazania słowo zwierciadło. Nawiązał i wykorzystał jego osadzenie w kulturze i tradycji religijnej. Podjął też wielorako i różnorodnie potencjał symboliczny, jakie ze sobą niosło, co pozwoliło mu uczynić go doskonałą metaforą zarówno grzechu, jak pokuty i nawrócenia, a nawet doskonałości.

³³ C. Ripa, *Ikologia*, przekł. I. Kania, Kraków 1998, s. 432.

³⁴ Tamże, s. 353.

³⁵ Tamże, s. 432.

³⁶ Tamże, s. 353.

³⁷ Tamże, s. 364–365.

³⁸ Tamże, s. 411.

³⁹ F. Picinelli, *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus, explicatus, et [...] illustratus [...]*, Coloniae 1687, s. 40.

„[...] THE GREATEST WISDOM IS TO KNOW YOURSELF”
— METAPHOR OF A MIRROR IN THE GABRIEL ZAWIESZKO’S SERMON
ABOUT ST. MARY MAGDALENE

Summary

The article presents the sermon of the Dominican preacher Gabriel Zawieszko (Leopolita). The sermon is first from the cycle of ten, concerning St. Mary Magdalene. The preacher uses the concept and the metaphor of a mirror. A mirror is a symbol (at the same time) of a sinful (a mirror of the lust of the flesh, a mirror of the lust of the eyes and a mirror of the pride of life), a penance (*nosce te ipsum*) and a perfection (Christ — *speculum sine macula*). Zawieszko also invokes Greek maxim *gnothi seauton* (Know Thyself). It becomes the guiding thought of the sermon. He connects it with emblematic presentation of mirror (*Lascivia, Superbia, Prudentia, Scientia*).

Słowa kluczowe: Gabriel Zawieszko, św. Maria Magdalena, kaznodziejstwo barokowe, kaznodziejstwo dominikańskie, *gnothi seauton*

Keywords: Gabriel Zawieszko, saint Mary Magdalene, baroque preaching, Dominican preaching, Know Thyself

BIBLIOGRAFIA

PODMIOTOWA

- Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, oprac. J. S. Gruchała, Kraków 1997.
- Picinelli Filip, *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus, explicatus, et [...] illustratus*, Coloniae 1687.
- Rej Mikołaj, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, BN I 152.
- Rotterdamus Desiderius Erasmus, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, przekł., wstęp krytyczny i przypisy J. Domański, przedmową poprzedził L. Kołakowski, Warszawa 1965.
- Św. Augustyn, *Soliloquia (Soliloquia)*, przekł. A. Świderkówna, [w:] *Dialogi filozoficzne*, oprac. W. Seńko, Kraków 1999, s. 235–305.
- Wujek Jakub, *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.* Transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI wieku i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa 2000.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Historija o Jonaszu dla rozmyślenia nadroższej Męki Pana Jezusowej*, Lwów 1618.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Iustus iudex ex iustissimis iudicis Jesu Christi, omnibus iudicibus christianis, ad imitandum propositus*, In suburbio Jaworoviensi, ad Sanctum Nicolaum [Leopolis] 1615 (2. wyd. Leopolis 1618).
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Księgi ćwiczenia chrześcijańskiego*, Na przedmieściu Jaworowskiem u Ś. Mikołaja [Lwów] 1611.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Oratorium pałaczu duchownego*, Na przedmieściu Jaworowskim przy Kościele Mikołaja Ś. w drukarni Jana Szeligi [Lwów] 1619.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Przysmaki duchowne, gorczyca i kwas*, Na przedmieściu Jaworowskiem u Ś. Mikołaja [Lwów] 1619.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Wąż miedziany albo rozmyślenie nadroższej Męki Syna Bożego z wizerunku węża miedzianego*, Lwów 1618.
- Zawieszko (Leopolita) Gabriel, *Zwierciadło pokutujących. Z przykładów Ś. M. Magdaleny uczynione*, Lwów 1618.

PRZEDMIOTOWA

- Barącz Sadok, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861.
- Krokiewicz Adam, *Gnothi seauton — poznaj siebie!*, „Meander” 2007, nr 314, s. 197–210.

- Lausberg Heinrich, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przekł., oprac. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002.
- Nicholas E. Lombardo, *The Logic of Desire: Aquinas on Emotion*, Washington 2011.
- Nowa księga przysłów polskich*, oprac. zespół pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 3, Warszawa 1972.
- Stankiewicz Edward, *Styl i język „Żywota człowieka poczciwego”*, „Pamiętnik Literacki” 1984, R. 75, z. 3, s. 151–162.
- Świętochowski Robert, *Szkolnictwo teologiczne dominikanów*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, Lublin 1975, s. 213–285.
- Wichowa Maria, *Dyskurs Potockiego o poznaniu samego siebie na tle dziejów imperatywu «nosce te ipsum» w literaturze staropolskiej*, [w:] *Lektury Wacława Potockiego*, red. B. Puchalska-Dąbrowska, Białystok 2014, s. 39–67.